Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ. PIĄTEK, 15-go LUTEGO 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 45

PRZESILENIE W PRZĘDZALNICTWIE

Kartel bawełniany obniżył ceny o 4 procent.—Wielkie zapasy przędzy na rynku.—Brak widoków ożywienia.

Wobec ujawnienia na rynku zwiększonej podaży przędzy zagranicznej, a co zatem idzie ewentualnej konieczności redukcji uruchomienia oraz zwiększenia się salda pasywnego naszego bilansu handlowego, komitet wykonawczy zrzeszenia przędzalń bawełnianych w Polsce na posiedzeniu, odbytem w dniu 13 b. m. postanowił zredukować ceny na niektóre numery przędzy, a mianowicie:

32/1 wątek o 2 centy t. j. na 92 centy
32/1 osnowa o 1 cent t. j. na 93 centy
32/2 osnowa o 2 centy t. j. na 101 cent.
40/1 wątek o 4 centy t. j. na 1.06 cent.
40/1 osnowa o 1 cent t. j. na 1.09 cent.
40/2 osnowa o 2 centy t. j. na 1,16 cent.
42/2 osnowa o 4 centy t. j. na 1.18 cent.

Pozatem postanowiono zmienić ogólne warunki w ten sposób, że za pierwsze 30 dni z ogólnego 6-ciomiesięcznego kredytu procenty obliczane nie będą.

Powyższa redukcja cen i zmiany warunków obowiązują od dnia 15-go lutego r. b.

Z powyższego komunikatu kartelu przędzalników wynika, iż zniżka cen mieści się w ramach od 0,9 proc. do 3,8 proc. Najwięcej obniżona została cena wątku 40/1, gdyż o 3,78 proc. najmniej osnowy 40/1, gdyż o 0,91 proc.

Uprzednie ceny zarówno wątka, jak i osnowy 40/1 wynosiły dol. 1,10. Rozpiętość trzech centów między ceną wątku a osnowy jest bezsprzecznie za wielka i nie ulega wątpliwości, iż będzie musiała być wyrównana.

Procentowo obniżenie cen wyraża się następująco:

40/1	wątek	3,78 %
42/2	osnowa	3,59 %
32/1	wątek	2,13 %
32/2	osnowa	1,94 %
40/2	osnowa	1,73 %
32/1	osnowa	1,06 %
40/1	osnowa	0,91 %

Posunięcie cennikowe kartelu uważane być musi jako pierwszy krok do odwrotu. Życie wykazuje, iż tymczasowa organizacja kartelu jest za słaba, by mogła przezwyciężyć bierny opór rynku.

Faktem jest, iż przez pierwsze dwa tygodnie lutego, w czasie których obowiązywał pierwszy cennik kartelu, nie dokonywano nieomal zupełnie tranzakcji według cen i warunków przez kartel ustalonych. Rynek mógł sobie pozwolić na to dzięki temu, iż przeładowany jest przędzą, której produkcja była sztucznie wzmożona w ostatnich tygodniach, przed utworzeniem kartelu. Dostawy przędzy według starych kondycji i po starych cenach nie zostały jeszcze ukończone.

W tych warunkach jasnem jest, iż rynek może sobie pozwolić na nieliczenie się z kartelem, skoro zarówno hurtownicy, jak też tkacze mają wielkie zapasy przędzy.

Hurtownicy nie czynią żadnych nowych zakupów przędzy mimo nalegań ze strony przędzalników, którzy z obawą spoglądają na zupełny zanik tranzakcji.

W tych warunkach OBNIŻENIE CEN PRZEZ KARTEL BĘDZIE ZDAJE SIĘ UDERZENIEM W PRÓŻNIĘ, GDYŻ NAWET OBNIŻONE CENY ORAZ ZŁAGODZONE WARUNKI POKRYCIA NIE MOGĄ WYWOŁAĆ ŻADNYCH ZNAKÓW OŻYWIENIA NA RYNKU, PRZESYCONYM PRZĘDZĄ.

Nie zrozumiałe jest, dlaczego kartel w motywach, mających uzasadnić obniżenie cen, podaje zwiększoną podaż przędzy zagranicznej. Jak mogliśmy stwierdzić w ostatnich czasach, Łódź zawarła minimalne tranzakcje w dziedzinie amerykańskiej przędzy bawełnianej, co najwyżej importowana jest 32/1 na kopsach. Jest to zupełnie zrozumiałe, iż w obecnej sytuacji, gdy rynek jest przesycony przędzą, niema widoków, by Czechosłowacja, która jest jedynym poważnym konkurentem przędzy amerykańskiej, ze względu na rozmiary udzielanych kredytów, mogła pomieścić na tutejszym rynku większe partje przędzy.

Z wielkiem zaciekawieniem oczekujemy dalszych posunięć taktycznych kartelu, które muszą być bardzo skrupulatnie przemyślane, wobec niezwykłych trudności, jakie się wytworzyły na rynku.

Mimo tych nieprzyjaznych zjawisk należy się spodziewać, iż kartel kierowany przez najwybitniejszych przedstawicieli włókiennictwa zdoła przetrzymać próbę ogniową i rozwinie swą działalność, zmierzającą do prawidłowej organizacji rynku.

FALA CIEPŁA ZBLIŻA SIĘ!

Wczoraj temperatura zwyżkowała w całym kraju. Największe mrozy panują obecnie we Francji. Czy należy się już spodziewać odwilży?

W dniu wczorajszym w całej Polsce znaczne ocieplenie.

Szczególnie wzrosła temperatura na środkowych obszarach kraju.

Powodem tego ocieplenia było przesuwanie się niskiego ciśnienia, a wraz z tem ocieplenia z nad Włoch na Niemcy południowe i wschodnie, oraz południową część Polski.

W chwili obecnej niż barometryczny ogarnia poza Włochami Niemcy południowo-wschodnie, Austrję, a w Polsce sięga do Warszawy.

Właściwa fala zimna, która spowodowała katastrofalne mrozy w Polsce, przybyła jeszcze w nocy z soboty na niedzielę z Finlandji i Estonji z wiatrem północno-wschodnim.

W następnych dniach silne mrozy utrzymały się u nas z powodu sprzyjających warunków atmosferycznych, a mianowicie pogodnego nieba i słabych wiatrów, które pozwoliły na silne wypromieniowanie ciepła nocą przy grubej pokrywie śnieżnej.

Dalsze obniżanie się ciśnienia nad Niemcami

ZAPOWIADA DALSZE OCIEPLENIE.

Odwilży nie należy się jednak spodziewać szybko gdyż obszar niżowy jest stosunkowo niewielki, a tuż za nim następuje znowu wzrost ciśnienia nad Niemcami Zachodniemi i Skandynawją.

Niż barometryczny uległ rozdzieleniu. Jeden pozostaje nad Włochami nad zatoką Genueńską, a drugi oddzielony od niżu włoskiego tworzy niż samodzielny nad południową Polską i niziną węgierską.

To rozdzielenie się niżu decyduje o istniejących wciąż mrozach, np. w Lombardji. Temperatura w Torino wynosi—17 st., w Padwie—8 st. we Florencji—5 st. Dopiero w Neapolu temperatura wzrosła do plus 9 st.

FRANCJA MA DZIŚ NAJNIŻSZĄ TEMPERATURĘ NA OBSZARZE CAŁEJ EUROPY ZACHODNIEJ Dopiero teraz dotarła tam właściwa fala zimna. Dziś rano np. w Clermont temperatura wynosiła — 29 st., w Lyonie—23, w Nancy—16 stopni.

Na Węgrzech miejscami pada śnieg. Temperatura wzrasta. Przeciętnie wynosi — 17 st.

OSLO, 14 lutego.

Podczas gdy w południowej Norwegji panują srogie zimna, miasto Vardoe w północnej Norwegji było wczoraj najcieplejszem miastem w Europie.

W tym daleko na północ wysuniętym zakątku ciepłomierz wskazywał 8 stopni ciepła.

W Oslo i Sztokholmie odczuwać się daje dotkliwy brak węgla. Około 20 statków z węglem polskim i angielskim utknęło w lodach.

PARYŻ, 14 lutego.

Według doniesień z Francji i całej Europy, w dalszym ciągu trwają mrozy i zamiecie śnieżne. Jest wiele wypadków śmiertelnych. We wschodniej części Francji termometr wskazywał minus 28 stopni, w departamentach centralnych minus 26 stopni.

Pociągi kursują ze znacznemi opóźnieniami. W Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech trwają burze śnieżne. Leżący na szynach pokład śniegu grubości dochodzącej do dwóch metrów w wielu wypadkach zupełnie uniemożliwił komunikację.

Polscy marynarze uwięzieni w lodach

„Tczew“ otrzymuje żywność z samolotów.

KILONJA, 14 lutego.

Załodze uwięzionego w lodach w pobliżu ujścia Schleinmuende polskiego okrętu handlowego „Tczew“ dostarczono żywność z samolotów i z pobliskiego miasteczka Kappelu.

Z samolotu spuszczono na statek przy pomocy spadochronu 25-kilogramową paczkę, zawierającą słoninę, 5 bochenków chleba, 2 butelki rumu i groch.

Załoga okrętu zaopatruje się w wodę z lądu, z którym komunikacja odbywa się po łodzie.

Jak donoszą z wybrzeża, nastrój załogi jest dobry. Nudę wyczekiwania skracają sobie marynarze spacerami do brzegu.

Ponieważ wszystkie uwolnione dotychczas przez okręty statki doznały poważnych uszkodzeń kierownictwo marynarki postanowiło wstrzymać akcję krążowników, które wprawdzie dobrze spełniają swe funkcje jako łamacze lodów, nie nadają się jednak zupełnie do holowania uwolnionych statków.

Uwolniony wczoraj z lodów niemiecki okręt „August Thyssen“ przebił kotwicą stalowe opancerzenie okrętu wojennego „Schleswig-Hollstein“.

KILONJA, 14 lutego.

„Tczew“ nie będzie narazie uwolniony z lodów i musi zaczekać, aż warunki lodowe nieco się poprawią.

Przez ten czas załoga otrzymywać będzie prowiant z lądu i z samolotów.

JEDNO Z PISM WCZORAJSZYCH ZAMIEŚCIŁO WIADOMOŚĆ O RZEKOMO WYDANYM JUŻ KOMUNIKACIE OFICJALNYM WŁADZ W SPRAWIE Ś. P. CIESIŃSKIEGO. JAK KOMUNIKUJĄ NAM WŁADZE PROKURATORSKIE, ŻADEN KOMUNIKAT DOTYCHCZAS NIE ZOSTAŁ WYDANY I BĘDZIE WYDANY DOPIERO W NAJBLIŻSZYM CZASIE. SZCZEGÓŁY PODANE PRZEZ OWO PISMO MIJAJĄ SIĘ Z RZECZYWISTOŚCIĄ.

CASINO

Dziś premjera! Dziś premjera!

Wzruszający wielki film o clownie, który śmiesząc widzów przechodzi gehennę uczuć, niezrozumianych przez ukochaną.

ŚMIEJ SIE PAJACU

W rolach głównych genjusz o stu twarzach

Lon Chaney i wiośniana **Loretta Young**

oraz **Nils Asther i Gwen Lee.**

Kapitalny film, w którym Lon Chaney, bohater niezapomnianego „Dzwonnika z Notre-Dame", daje maksimum swego talentu.

Muzyka pod dyrekcją LEONA KANTORA. **Początek o godzinie 4.30 po poł.**

Katastrofalna sytuacja na kolejach.

Wiele pociągów utknęło w śniegu.--Szereg miast w Małopolsce odciętych od świata.--Specjalny pociąg ratowniczy wysłany został do dyrekcji lwowskiej.

62 pociągi z węglem wysłano wczoraj z Katowic do Łodzi i Warszawy.—Kolej poniosła 50 milj. strat

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Sejmowa komisja komunikacyjna otrzymała wczoraj obszerne wyjaśnienie od ministerstwa komunikacji w sprawie sytuacji na kolejach wywołanej przez ostatnie wielkie mrozy.

Według dotychczasowych obliczeń, KOLEJ PONOSI OKOŁO 50 MILJ. ZŁ. STRAT.

Na sumę tę składają się opłaty za transporty, które wynoszą normalnie 4 milj. zł. dziennie.

Wobec tego, iż około 10 dni transporty kolejowe niemal, że nie odchodzą, straty z tego tytułu wynoszą 40 milj. zł. Straty w materjale, a specjalnie w zepsuciu parowozów przekraczają 10 milj. złotych.

Pomimo ustania mrozów sytuacja na kolejach nie tylko że się nie poprawiła, ale uległa dalszemu pogorszeniu się skutkiem śnieżycy.

Cały szereg **pociągów utknął w śniegu**; około Siedlec, Brześcia n/B. na linji Kutno-Strzałkowo, na węzle kolejowym w Mławie i t. d.

Kilka parowozów, które wysłano na pomoc zasypanym pociągom utknęło w śniegu.

W pobliżu Rozwadowa utknęły trzy pociągi zdążające ze Lwowa do Warszawy i z powrotem.

Kilka pociągów stoi pod Rawą Ruską.

Najbardziej katastrofalna sytuacja jest w dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, gdzie od kilku dni szaleją śnieżyce. Utrzymano jedynie z trudem ruch po jednym torze na linji Lwów - Rzeszów. W dyrekcji stanisławowskiej śnieg spadł w tak olbrzymich ilościach, że

OKOLICE TARNOPOLA SA ZUPEŁNIE ODCIETE OD ŚWIATA.

Zaspy śnieżne dochodzą do 3.4 metrów wysokości.

W dyrekcji gdańskiej również szaleje zamieć. Pomiędzy Iłowem a Grudziądzem również ugrzązł szereg pociągów. Lekka poprawa daje się zauważyć jedynie w dyrekcji krakowskiej i katowickiej.

W DNIU WCZORAJSZYM WYSŁANO Z KATOWIC 62 POCIAGI Z WĘGLEM DO ŁODZI I DO WARSZAWY.

Wiadomości powyższe wywołały na komisji komunikacyjnej sejmu olbrzymie zaniepokojenie gdyż do skarbu państwa wpływa czystego zysku rocznie około 70 milj. zł., jeżeli więc suma 50 milj. zł. strat okaże się rzeczywistą to wpłaty do skarbu wyniosą tylko 20 milj. złotych.

***

W związku z tragiczną sytuację w dziedzinie komunikacji wczoraj o godz. 12-ej w południe przybył do ministerstwa komunikacji p. premjer Bartel i przeprowadził konferencję z ministrem inż. Kühnem oraz wyższymi urzędnikami ministerstwa.

P. premjer kładł nacisk na konieczność zastosowania wszelkich środków, ażeby przedewszystkiem pociągi osobowe i transporty węgla które ugrzęzły w śniegu zostały jak najszybciej doprowadzone na miejsce przeznaczenia.

Wczoraj wieczorem wyruszył z Warszawy specjalny pociąg ratowniczy, pod kierownictwem dyrektora departamentu inż. Ciechanowieckiego do dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej. W pociągu znajduje się wielka ilość narzędzi dla **oczyszczania toru. Oprócz tego pociąg zabiera ze sobą pługi motorowe do usuwania śniegu z torów. Pociągiem ratowniczym wyjeżdża specjalna brygada robotników pod kierownictwem specjalistów komunikacyjnych pułków saperów.**

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem odbyło się w prezydjum rady ministrów posiedzenie ministra komunikacji inż. Kühna, poczt i telegrafów Miedzińskiego i ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego pod przewodnictwem p. premjera Bartla w sprawie sytuacji wytworzonej przez masy śniegu które spowodowały zaburzenia w kolejnictwie oraz komunikacji telegraficznej, telefonicznej i w poczcie.

P. Olpiński kontrkandydatem nacz. Dychdalewicza.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że nominacja p. Dychdalewicza z województwa łódzkiego na stanowisko wice-wojewody warszawskiego nie została jeszcze zdecydowana. Kontrkandydatem p. Dychdalewicza jest wice-wojewoda poznański p. Olpiński.

Na czasie ukazała się broszura p. n.

„O samokształceniu moralnem"

(Współczucie).

Rzecz ta rozpoczyna cykl biblioteki „MOCY" wydawanej i redagowanej przez Stanisława Czajkowskiego. Cena broszurki 15 gr. i jest do nabycia w większych księgarniach.

NA PIERWSZYM PLANIE-MŁODZIEŻ

Rozporządzenie ministra oświaty, redukujące liczbę godzin lekcyjnych w szkołach średnich do 30-tu tygodniowo, czyli do „pięciu lekcyj“ przeciętnie dziennie — spotkało się jednocześnie z entuzjazmem i niezadowoleniem.

Entuzjastycznie przyjęły zarządzenie te tysiące dzieci i młodzieży szkolnej, które po spędzeniu w szkole sześciu godzin od 8-ej rano do 2-ej po południu gdzieś około 3-ej czy 4-ej godziny docierały do domu, często na przeciwnym krańcu miasta położonego i z ostatnim kęsem obiadu w ustach — zasiadały do „odrabiania“ lekcyj na dzień nstępny.

Niezadowoleni są nauczyciele. Przedewszystkiem twierdzą, że uczniowie... zbyt mało wchłoną wiedzy. Kto zna psychikę nauczycielską — dziwić się temu twierdzeniu nie może. Kto pamięta do jakiego stopnia każdy z pedagogów w szkole średniej przekonany jest, że **JEGO** tylko „przedmiot jest ważny“, kto zna przekonanie naszych wychowawców, że wtłoczenie w młody mózg największej sumy wiedzy z **JEGO** właśnie zakresu nauczania — **„zapewnia właścicielowi tego mózgu zbawienie na tym i tamtym świecie“** — że użyjemy słów ministra dr. Świtalskiega — ten pojmie żal serc nauczycielskich.

Minister dr. Świtalski przed wojną, przed wstąpieniem do legjonów **był nauczycielem polonistyki w jednem z gimnazjów lwowskich** Zna więc młodzież, ale zna może lepiej jeszcze swych kolegów: — nauczycieli szkół średnich. Mówiąc przed tygodniem o swem krytykowanem zarządzeniu — użył słów takich:

— Krytykowano ton, w jakim zwracam się do nauczycielstwa. Że ton poleceń mysi być niekiedy kategoryczny, to przyzna każdy, kto zna warunki pracy szkolnej. **Trzeba mieć odwagę hamowania, niekiedy zbyt gorliwych a wąsko pojętych zapałów nauczycielskich...**

Nauczycielstwo zarzuca dalej ministrowi, że kasując kilka godzin nauczania tygodniowo nie zmienił programów szkolnych, nie okradł ich i dlatego teraz suma wiedzy, objęta programem „nie może się zmieścić w mniejszej ilości godzin.

Dr. Świtalski zdaje sobie sprawę ze swojego „błędu“. Mówi o nim tak:

— W gimnazjach zredukowałem liczbę godzin do 30 tygodniowo. Zapobiega to przeciążeniu młodzieży w sposób **narazie nieco mechaniczny.** Rozwiązaniem całkowitem byłoby dostosowanie zakresu materjału nauczania do przeciętnego zasobu sił młodzieży. To kryterjum nie było dotąd stosowane. Pracę tę poleciłem rozpocząć, **ograniczając materjał tak, by mniejszy zakres wiedzy mógł być gruntowniej ustalony.** Zdaniem niektórych należało wprzód ustalać program, a potem liczbę godzin.

Czy wówczas reforma byłaby wogóle możliwa? Zdaniem ministra — nie!

— Programy układają się bardzo powoli. Chciałem stworzyć fakt dokonany i postawić zasadę, że przeciętny uczeń potrzebuje trzech godzin pracy domowej, wskutek czego lekcje szkolne nie mogą trwać ponad 5 godzin.

Gdybym poszedł inną metodą, zaczęłyby się dyskusje, ankiety i spory, a młodzież **byłaby nadal przeciążona.** Może skrzywdziłem zasady pedagogji ale **wstrzymałem krzywdę robioną młodzieży!**

Trzeci punkt memorjału nauczycielskiego powiada, że uczniom właściwie... wcale ulgi zarządzenie ministra oświaty nie przyniosło, bo:

> **stwierdzić trzeba, że wprowadzenie 30 godzin po 50 min .(równa się 1500 min.) nie oznacza istotnego złagodzenia stanu dotychczasowego, kiedy uczeń najwyżej miał 34 godz. po 45 (równa się 1530).**

Ale minister dr. Świtalski i na to ma odpowiedź:

Zarzucano mi, że nie osiągnąłem celu, gdyż przez przedłużenie godziny nauczania do 50 minut powiększyłem tygodniowo **ilość minut** nauczania. Przeciążenie młodzieży polega na ilości dziennych lekcji, **a nie na tem, że godzina jest** o 5 minut dłuższa. Te dłuższe godziny opłacają się, **gdyż im krótsza godzina, tem większe skłonności do przerzucenia lekcji na pracę domową ucznia.**

Zarządzenie o 30-tu godzinach lekcji tygodniowo **nie będzie cofnięte. To pewne!** Ba! — minister pójdzie wkrótce dalej. Powiada nam bowiem:

— Nie rezygnuję również z rozwiązania problemu przeciążenia pracą młodzieży w **seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych,** choć tu zagadnienie jest trudniejsze. W szkolnictwie zawodowem pragnę odciążyć młodzież od często luźno z danym fachem związanej teorji.

W ostatnim wreszcie punkcie swej skargi poruszają nauczyciele problem materjalny i wyrażają obawę, że zmniejszenie i tak skromnych poborów wpłynie ujemnie na psychikę i wydajność pracy nauczyciela czynnego, a odstręczy od zawodu siły nowe“.

Dr. Świtalski i w tej dziedzinie ma pogląd zupełnie jasny. Powiada nam:

— Zarzucano mi też, że zmniejszenie liczby godzin odbiło się materjalnie na uposażeniu nauczycieli. Interesy nauczycielstwa nie były mi obojętne, niekiedy jednak minister musi wybierać między interesem nauczycielstwa a dobrem młodzieży.**Ja wybierać będę zawsze dobro młodzieży!**

Minister dr. Świtalski zna najwidoczniej świetnie stare powiedzenie o „tabakierze dla nosa“, a nie odwrotnie...

I dlatego opinję społeczeństwa ma po swojej stronie!!

Wład. Best.

Polska chce zawrzeć z Niemcami pakt o wzajemnej gwarancji i nietykalności terytorjalnej.

Londyn, 14 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna

Biuro Reutera komunikuje: w związku z ogłoszonyw w ‚Review of Reviews‘ poufnym memorjałem niemieckiego ministra Reichswehry Groenera, zawierającym defenzywne plany Niemiec przeciwko Polsce, redakcja wspomnianego pisma otrzymała następującą depeszę od p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego:

„Pragnę zapewnić Pana i jednocześnie angielską opinję publiczna, że nietylko żaden z rządów polskich nigdy nie wyznawał żadnych planów agresywnych ani zaborczych w stosunku do Niemiec, ale nie znam nawet żadnej partji politycznej czy tej stowarzyszenia w Polsce, które wyznawałoby lub rozpowszechniało podobne idee. Samo już przypisywanie Polsce planów agresywnych, skierowanych przeciwko któremu kolwiek z jej sąsiadów jest całkowicie zniekształceniem prawdziwych dążeń i uczuć narodu polskiego. **Ciężko doświadczeni przez wojnę światową i przez wojnę z Rosją sow. polacy mają tylko jeden cel. Jest nim odbudowa ekonomiczna i kulturalna ich kraju. Cel ten może być osiągnięty jedynie przy długotrwałym pokoju“.**

Po stwierdzeniu, iż jedynym celem polskiej polityki zagranicznej jest utrzymanie i konsolidacja obecnej sytuacji terytorjalnej Rzplitej, depesza kończy się słowami: „ „

„Co się tyczy stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, nie chciałbym raz jeszcze powtarzać, że rząd Polski czynił zawsze i czyni w dalszym ciągu wszystko, by osiągnąć porozumienie i współprace pomiędzy obu narodami, pragnąc by to porozumienie zostało oparte na trwałych podstawach wzajemnego poszanowania praw i interesów obu krajów.

By usunąć wszelkie wątpliwości, co do rzekomych planów zaborczych, jakoby skierowanych przeciwko Niemcom, mogę zapewnić, **że rząd polski byłby gotów zawrzeć z Niemcami układ o wzajemnej gwarancji i nietykalności terytorjalnej obu państw. Moim zdaniem zawarcie podobnego traktatu przyczyniłoby się w dużym stopniu do uspokojenia tej części niemieckiej opinji publicznej, która jest zaniepokojona widmem rzekomego polskiego niebezpieczeństwa.** , „

Kopalnie pracują normalnie

i mogą dostarczyć na rynek każdą żądaną ilość węgla

WARSZAWA, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Informacje podane w niektórych pismach o tem, że kopalnie węgla nie są obecnie w możności zadośćuczynić potrzebom krajowym, nie odpowiadają absolutnie prawdzie.

Ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że

KOPALNIE WE WSZYSTKICH 3-CH ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH PRACUJĄ NORMALNIE.

i mogą dać na rynek wszelką żądaną ilość węgla.

Nadzwyczaj silne mrozy nietylko w Polsce lecz i w całej środkowej Europie utrudniły ruch kolejowy. I tak od soboty Czechosłowacja przestała przyjmować tranzytowe pociągi towarowe i dopiero dziś zaczęła pociągi te znowu przyjmować.

Wywołało to zatory w dyrekcji kolejowej katowickiej i krakowskiej. W dyrekcji katowickiej stoi naładowanych dla kraju 9.600 wagonów które z trudem kolej wywozi.

Sytuacja ta spowodowała zmniejszenie podstawiania wagonów pod naładowania pod kopalnie, co się tłumaczy tem, że prace mechaniczne i fizyczne kolei są z powodu mrozów bardzo utrudnione i wydajność pracy spadła o 50 proc.

Przeciętne zapotrzebowanie Warszawy w miesiącach zimowych stanowi 290 wagonów dziennie. Wczoraj przybyły do Warszawy 352 wagony. Dziś jest w drodze i przybywa około 400 wagonów. Również od niedzieli zostanie wstrzymany eksport węgla przez Gdynię i Gdańsk, z powodu zamarznięcia portów. Na skutek zarządzenia min. przemysłu i handlu przybyły do Gdyni wynajęte w Gdańsku holowniki oraz specjalny silny łamacz lodów ze Sztokholmu. wobec czego przy bardzo wytężonej i ofiarnej pracy personelu urzędu morskiego w ciągu 1—2 dni należy się spodziewać rozpoczęcia ruchu w porcie gdyńskim w całej pełni.

Ustawa o zgromadzeniach

przedmiotem obrad sejmowej komisji konstytucyjnej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Na sejmowej komisji konstytucyjnej rozpatrywano wczoraj projekt nowej ustawy o zgromadzeniach publicznych. **Komisja stanęła na stanowisku, że zgromadzenia mają być tylko zgłaszane u władz administracyjnych a nie wymagana jest uprzednia zgoda tych władz na odbycie się ich. Stanowisko to zaakceptował przedstawiciel rzadu.**

Dłuższą dyskusję wywołała poprawka posła Mackiewicza BB. pragnącego umieścić w ustawie przepis, mocą którego władze administracyjne miałyby prawo rozwiązywać każde zgromadzenie, któreby mogło zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Dalsze rozpatrzenie ustawy nastąpi na posiedzeniu komisji w przyszła środę.

Zgon b. posła komunistycznego Skrzypy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Z Pragi Czeskiej nadeszła wczoraj do Warszawy wiadomość o śmierci posła komunistycznego do sejmu poprzedniego Józefa Skrzypy. Poseł Skrzypa miał za kilka dni objąć mandat na miejsce posła Sochackiego, który uciekł do Berlina a stamtąd wystosował list do kancelarji sejmu, że zrzeka się mandatu. Wobec tego do sejmu wejdzie następny kandydat figurujący na liście komunistycznej z okręgu Sosnowiec - Będzin.

Termin rejestracji inwalidów

przedłużony do końca 1930 r.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Sejmowa komisja opieki społecznej przyjęła wczoraj wniosek przedłużający termin rejestracji inwalidów do końca 1930 r.

Senat przywrócił fundusz dyspozycyjny

dla min. Składkowskiego.

Warszawa, 14 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej po przemówieniu ministra Składkowskiego przyjęto wniosek przywracający sześć miljonów skreślono przez sejmową komisję funduszu dyspozycyjnego oraz powiększono sumy na podróże służbowe.

— **Wczorajsze aresztowanie Ottona Ulitza kierownika „Volksbundu“ wywołało powszechne poruszenie. Sfery niemieckie chcą ofiarować władzom sądowym 200.000 zł. tytułem kaucji za wypuszczenie go na wolną stopę.**

Wybory do sejmu śląskiego

odbędą się 9 czerwca

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Dowiaduję się że wybory do sejmu śląskiego będą wyznaczone prawdopodobnie na dzień 9 czerwca r. b.

IŚĆ CZY NIE IŚĆ DO SZKOŁY

Mrozy wprawdzie minęły, ale lokale szkolne nie są opalone.

Kuratorium winno wyjaśnić tę sprawę.

Jak wiadomo, lekcje w szkołach nie były zawieszane aż do odwołania, lecz na czas trwania mrozów.

Wytworzyła się więc sytuacja tego rodzaju, że niewiadomo właściwie.

czy lekcje w szkołach powinny być wznowione czy też nie.

Okólnik ministerjalny, na którym oparły się władze szkolne w Łodzi przewiduje, iż tylko przy 20-stopniowym mrozie nieobecność ucznia w szkole jest usprawiedliwiona. Biorąc więc ściśle, ponieważ mróz wynosi obecnie zaledwie 6—7 stopni, **młodzież szkolna powinna spakować tornistry i udać się do gimnazjów.**

Z drugiej jednak strony, tenże okólnik przewiduje, że w razie niemożności opalania klas do 10—15 stopni powyżej zera, lekcje powinny być przerwane. Otóż węgla obecnie w Łodzi niema pod dostatkiem. Nie mają go więc i szkoły. I powstaje obecnie wśród młodzieży pytanie,

iść, czy nie iść do szkoły?

odbędą się, czy nie odbędą się zajęcia?

Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę, że pozostawienie decyzji pójścia do szkoły czy nie samej młodzieży jest w wysokim stopniu demoralizujące i szkodliwe, bo wywołuje chaos.

Obecnie mamy tego skutki. Wczoraj wielu uczniów udało się do szkół i powróciło do domów. Dziś może się powtórzyć ta sama historja. albowiem

szkoły w dalszym ciągu nie są zaopatrzone w węgiel.

I w konsekwencji uczniowie, a zarówno dyrekcje szkół nie wiedzą, co robić „z tym fantem"!

Uważamy, że dziś jeszcze wskazanem jest wydanie przez kuratorjum specjlanego komunikatu, któryby wyjaśnił wątpliwości i wprowadził ład i porządek. (i).



KRONIKA

LUTY **15** PIĄTEK

Dziś: Walentego
Jutro: Faustyny

Wschód słońca o g. 6.53
Zachód słońca o g. 4.48
Wschód ks. o g. 9.09
Zachód ks. o g. 10.33
Długość dnia: 11.57.
Przybyło dnia: 2.10

Strajk w rzeźni

Wyjaśnienia magistratu m. Łodzi.

W związku ze strejkiem pracowników rzeźni miejskiej otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące informacje:

Rzeźnia miejska od chwili jej uruchomienia w r. 1901 znajduje się w rękach prywatnych koncesjonarjuszów („Warszawskie T-wo Budowy i Eksploatacji Rzeźni Miejskich") i — pomimo swej nazwy — nie jest instytucją w ścisłem tego słowa znaczeniu „miejską", t. j. taką, której zarząd należy do władz komunalnych, odpowiedzialnych za gospodarkę instytucji.

Na administrację t. zw. rzeźni miejskiej magistrat żadnego wpływu nie posiada, nie ma więc również wpływu na regulowanie zatargów podwyżkowych i t. p.

Mimo to, działając w interesie ogółu mieszkańców miasta, magistrat podjął w swoim czasie akcję medjacyjną, która, jak wiadomo, nie dała jednak pozytywnych wyników. Na tem rola magistratu w obecnym zatargu podwyżkowym została zakończona, zaś za wybuch i przebieg strajku władze miejskie, jak wynika z powyższych wyjaśnień, nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności.

⁂

Zgodnie z uchwałami powziętemi na onegdajszem walnem zebraniu pracowników rzeźni miejskiej, w dniu wczorajszym strejk w rzeźni został wydatnie zaostrzony. Wycofano również z pracy dozorców i służbę pomocniczą, pozostawiając jedynie obsługę zwierzat w stajniach.

Wobec pewnych zapasów miesa, możliwych do przygotowania wskutek mrozów, wczoraj jeszcze nie dał sie odczuć na mieście brak mięsa. Jeszcze jednak w bieżącym tygodniu, w razie trwania dalszego bezrobocia, a zwłaszcza w razie nieodbycia się w dniu dzisiejszym targów, zapotrzebowanie mięsa w Łodzi nie zostanie zaspokojone. Ubói w rzeźni bałuckiej nie może, przy najbardziej intensywnej nawet pracy, zaspokoić potrzeb ludności.

W dniu wczorajszym dyrekcja zawiadomiła pracowników, iż zgadza się na udzielenie im 5-procentowej podwyżki płac, mimo, iż magistrat nie zgodził się na podwyższenie taryfy za ubói. Pracownicy odrzucili jednak tę propozycję.

Wobec zakończenia mediacji przez magistrat, interwencję podejmuje okręgowy inspektor pracy, który zwołał na dziś na godz. 11-tą rano konferencję porozumiewawczą obu stron. (a).

Płace buchalterów

według norm opracowanych przez związek.

Zarząd polskiego związku buchalterów-bilansistów ogłosił normy wynagrodzenia komunikując, że uważa je za minimalne.

Praktykant buchalteryjny w pierwszych 2 latach pracy winien otrzymywać **250—300 zł.**, młodszy pomocnik buchaltera **400—450 zł.**, starszy pomocnik buchaltera **600—650 zł., buchalter-bilansista 900—1000 zł., buchalter szef biura 1.300—1.500 zł.**

O ile czas pracy przenosi 6 godzin dziennie, stawki winny być powiększone.

Prócz wynagrodzenia miesięcznego, buchalterzy winni otrzymywać gratyfikację w sumie jednomiesięcznej pensji, jakoteż wynagrodzenie za bilans, w kwocie dwumiesiecznej pensji.

Żona oskarżyła męża

o... sfałszowanie weksli.

Do właściciela sklepu galanteryjnego Gliksmana przy ulicy 6-go Sierpnia nr. 30 zgłosił się Feliks Hanke, chcąc kupić bieliznę. Hanke nie miał gotówki i zapłacił wekslem na sumę 50 złotych, wystawionym przez Władysławę Hankową.

W terminie płatności weksel został wykupiony przez wystawczynię, która jednakże oświadczyła, że jej podpis został sfałszowany przez męża i o fakcie tym sama złożyła meldunek w urzędzie śledczym.

W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję Feliks Hanke został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie podpisu na wekslu i w dniu wczorajszym znalazł się przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Ilinicza.

Na sprawie Hanke oświadczył, że żona kazała mu podpisać weksel swoim imieniem, więc uległ jej prośbie, nie przypuszczając, że ona sama go oskarży o oszustwo.

Inaczej jednak twierdziła na rozprawie p. Hankowa.

Pobraliśmy się przed czteroma laty — mówiła — od pierwszej chwili naszego wspólnego pożycia mąż robił rozmaite kompromitujące kombinacje wekslowe wbrew mojej woli... Nie mogłam tego znieść i robiłam mu ciągle wyrzuty, ale to nic nie pomagało... Weksel, który on wręczył p. Gliksmanowi, był sfałszowany. Mąż podpisał go bez mojej wiedzy. To było oszustwo.

Sąd opierając się na zeznaniach p. Hankowej po wysłuchaniu przemówienia prokuratora Kubiaka **skazał Hankego na 6 miesięcy więzienia.** das.

Za agitację komunistyczną

skazano Pakina na 2 lata więzienia

W Pabjanicach na wiecu jednej z partji politycznych, odbywającym się w lokalu kina miejscowego znalazła się grupa komnistów, która nie dopuszczała mówców do głosu i rozrzucała po sali odezwy komunistyczne.

Jakaś młoda niewiasta, znajdująca się na balkonie, stanęła na krześle i rozpoczęła mowę agitacyjną, wznosząc okrzyki na cześć rewolucji socjalnej.

Przybyła policja chciała wyprowadzić ze sali komunistkę, lecz w jej obronie stanęli jacyś młodzieńcy, którzy umożliwili jej ucieczkę.

Policji udało się jedynie przytrzymać jednego z młodzieńców, który występował w obronie agitatorki. Był to 19-letni Gerszon Pakin. Miał on przy sobie spory zapas odezw komunistycznych. Pakin po przesłuchaniu w policji został odstawiony do więzienia.

W dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu B. Witkowskiego w asyście sędziów Faita i Tauberszlaka.

Na sprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Twierdził on, że odezwy otrzymał od jakiegoś nieznajomego osobnika i nie znał nawet ich treści i nie brał udziału w zajściach, które miały miejsce podczas wiecu.

Sąd po zbadaniu świadków, funkcjonarjuszy policji politycznej oraz wysłuchaniu prokuratora, skazał Pakina na 2 lata więzienia. das.

Prywatne życie Pięknej Heleny

było sekretem przez 2000 lat. Teraz każdy może w nie wejrzeć dzięki kapitalnemu filmowi **Aleksandra Cordy**

z piękną MARJĄ CORDĄ w roli Heleny

od jutra w „LUNIE".

Miasto cudów - Douglas Fairbanks

Pułapka na ludzi

na rogu Konstantynowskiej i Gdańskiej.

Pragniemy zwrócić uwagę na rzecz bardzo poważną, na fakt, który omal nie zakończył się straszną katastrofą.

Oto na ulicy Konstantynowskiej przy zbiegu ul. Gdańskiej istnieje kanał, będący pozostałością po rzece Łódce, która przepływała tamtędy. Normalnie kanał ten przykryty jest płytami, ostatnio jednak, niewiadomo z jakiego powodu; płyty te usunięto i przykryto go deską.

Kiedy onegdaj począł sypać gęsty śnieg, kanał został zupełnie zasypany, tak dalece, że nie zauważono nawet, iż deska, służąca jako pomost usunęła się. I wczoraj pociągnęło to za soba nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie, przechodziła ulica pani L. ze swą córką. Córeczka, nie przypuszczając, iż pod warstwą śniegowa znajduje się dzira, stąpnęła na przypuszczalną kładkę, w tej samej chwili zniknęła pod śniegiem.

Pośpieszono jej na ratunek. Okazało się, że wpadła ona do głębokiego kanału odpływowego i tylko zawdzięczając temu, że wewnątrz kanału było wszystko zamarznięte, nie spłynęła w dół, skądby już się nie wydostała.

Zwracając uwagę na ten wypadek, który zakończył się dość szczęśliwie, musimy upomnieć się o wydanie zarządzeń, w sprawie jaknajrychlejszego uporządkowania ulic.

Przykrycie kanału kładką drewnianą, szczególnie w okresie niepogód i śnieżyc jest karygodnem niedbalstwem, które winno być przykładnie ukarane.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), H. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska nr 56) (b).

Podziękowanie.

Komitet Rodzicielski i Zarząd szkoły powszechnej № 1 w Rudzie Pabjanickiej oraz Harcerstwo miejscowe tą drogą składa serdeczne podziękowanie W-mu P. Jaszuńskiemu, współwłaścicielowi willi przy ul. Browarnej w Rudzie, za dwukrotne bezinteresowne oddanie sali na zabawę.

Dzięki tej ofiarności Zarząd Szkoły zdobył sporą sumę na wycieczkę młodzieży szkolnej na Wystawę Krajową do Poznania, a Harcerstwo urządziło miły obchód ku uczczeniu siedmiolecia istnienia drużyny w Rudzie.

Żądajcie KART DO GRY syst. PIATNIKA

Krakowska Fabryka Kart do Gry.

Mrozy ostatecznie minęły.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo powodzi i zasp śnieżnych

Komunikacja kolejowa wciąż jeszcze jest bardzo utrudniona

Mróz pękł. Już w środę wieczorem rozpoczęła sie zwyżka temperatury, któ ra trwała wczoraj w dalszvm ciągu przez cały dzień.

Rano o godz. 8 temperatura wynosiła jeszcze 11 st. poniżej zera. później jednak rtęć w termometrze szybko w dalszym ciągu podnosiła się, dochodząc w południe do 9 stopni C. o godz. 3-ej po poł. do 7 st. C. i o godz. 7 wieczorem do 6 st. poniżej zera. W porównaniu z temperaturą onegdajszą był szalony skok ku ociepleniu.

Zmiana ta budziła zrozumiałe w obecnej chwili zainteresowanie, czv aby ta **nagła zwyżka temperatury oznacza definitywne zakończenie kleski mrozu?**

Odpowiedź na to pytanie w sensie ogólnym musi być bezwarunkowo twierdząca.

Znaczny spadek rtęci w barometrze wskazuje na to. iż będziemy mieli wkrótce wiatr zachodni. a co za tem idzie— dalsze ocieplenie.

Najbardziej jednak zasadnicza rzeczą jest, że zbliżyliśmy się do przełomu zimowego. Onegdaj poranek był decydującym — **obecnie mrozy nie mogą już osiągnąć takiego natężenia i w dalszym ciągu spodziewać się należy normalnych o tej porze pogód.** Chodzi o to iż po połowie lutego słońce stoi już dostatecznie wysoko i nagrzewanie powietrza przez jego promienie wywiera tak silny wpływ na temperaturę, że przeciwdziała ono skutecznie oziębianiu atmosfery przez zimne prądy. Choćbyśmy więc nawet mieli jeszcze w dalszym ciągu wysokie ciśnienie i wiatry z północnego wschodu wpływ ich będzie do pewnego stopnia niwelowany przez ciepłotę słoneczną.

Z drugiej strony, w związku z gwałtowną zwyżką temperatury, następuje niebezpieczeństwo powodzi, tembardziej że warstwy śniegu w województwach centralnych siegają 40 — 80 cm. Nagłe tajanie tego pokładu śnieżnego może spowodować katastrofalne skutki.

Oczywiście dziś przedwcześnie jeszcze o tem mówić. Należy zaczekać, co przyniosą dni najbliższe. Energiczne zarządzenia zapobiegawcze zostały już przez władze wydane.

Gwałtowne ocieplenie sie atmosfery spowodowało już acz w nieznacznym jeszcze stopniu, odwilż. Na fakt ten powinni zwrócić uwagę wszyscy. Chodzi o to, iż w czasie wielkiego nasilenia mrozów w 50 proc. wszystkich domów łódzkich zamarzły i pękły rury wodociągowe. Dopóki mróz utrzymywał się — skutki zamarznięcia rur objawiały się jedynie w braku wody. przy odwilży jednak, kiedy lód w rurach odtaje, **wszystkie mieszkania mogą być zalane.** Zawczasu należy więc w domach, w których rury zamarzły, zabezpieczyć je przed skutkami odwilży.

Sytuacja na kolejach

Fatalny stan, jaki zapanował w ostatnich dniach na P. K. P., przypisać należy przedewszystkiem temu, że nasze parowozy nie były i nie są odpowiednio zabezpieczone na temperaturę tego rodzaju, jaka zapanowała w ostatnich tygodniach. Wskutek nieodpowiedniego urządzenia parowozów wszelka praca parowozowa, a więc nabieranie wody do kotła praca przetokowa, trwają dwa do trzech razy dłużej niż normalnie.

Jako przykład nie można sie powoływać na kraje północne i Rosję, gdyż tam od lat stosowane są parowozy zupełnie innego typu aniżeli w całej Europie środkowej, przystosowane do warunków atmosferycznych.

∴

Na podstawie obliczeń, przeprowadzonych przez lekarzy kolejowych w poszczególnych dyrekcjach okazuje się, że około 40 proc. służby kolejowej ruchowej znajduje się poza służbą z powodu ciężkich przeziębień, grypy, odmrożeń i t. d. Poważny odsetek powyższej służby nie może pracować z powodu wielkiego przemęczenia.

∴

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym sytuacja na kolejach nie tylko, że się nie poprawiła, lecz przeciwnie pogorszyła. Wystąpił bowiem nowy czynnik — śnieg który padając onegdaj w nocy bez przerwy spowodował utworzenie się **kolosalnych zasp na torach kolejowych.**

W ciągu ubiegłej nocy utworzyły się zaspy na linjach kolejowych między Pabjanicami a Łaskiem, oraz między Głownem a Strykowem.

Zdworców łódzkich wyruszvly już pługi, które mają drogę tę oczyścić.

Wskutek zasp śnieżnych pociągi nadal przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

Ubiegłej nocy pociąg pośpieszny z Warszawy zamiast o 8-ej wyruszył o 11 wieczorem i przybył do Łodzi dopiero o 8-ej rano.

W dalszym ciągu nie kursuje szereg wstrzymanych przez dyrekcję pociągów. Między innemi nie kursują nadal następujące pociągi węzła łódzkiego.

Pociąg pośpieszny, odchodzący z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy o godz. 7.20 rano. Pociąg pośpieszny odchodzący z dworca Łódź-Kaliska o godz. 13.15 po poł. Pociąg zwyczajny odchodzący z dworca fabrycznego do Warszawy o godzinie 14.35. Pociąg zwycz. odchodzący z dworca Łódź-Kaliska do Poznania o godz. 21.56 wieczorem. Nie kursuja również jeszcze miejscowe pociągi Łódź-Kaliska.

Kolejki podmiejskie

Wskutek zawiei śnieżnej, jaka miała miejsce onegdaj w nocy. komunikacja tramwajowa na linjach podjazdowych, była wczoraj w znacznym stopniu utrudniona. Z Aleksandrowem komunikacja była zupełnie przerwana, jak również nie kursowały tramwaje na linjach Marysin—Pabjanice oraz Zdrowie—Konstantynów.

Dyrekcja kolejek dojazdowych wysłała oczywiście pługi do oczyszczania torów, mimo to jednak komunikacja podmiejska odbywała się z trudem i nieregularnie. Linja Tuszyn—Ruda Pabjanicka, była całkowicie nieczynna. Z Pabjanicami przywrócono częściowa komunikację dopiero wieczorem.

Telegraf i telefony

Linje telegraficzne zostały prawie wszędzie naprawione tak, iż w chwili obecnej komunikacja tą drogą jest prawie normalna.

Natomiast telefony międzymiastowe są prawie na wszystkich linjach uszkodzone i tylko w małej mierze udało się dotąd uszkodzenia naprawić.

Dyrekcja przewiduje znaczne uszkodzenia na linjach wskutek silnych wiatrów, które szczególnie dają sie odczuwać poza miastem. Wszystkie brygady techniczne są zatrudnione przy naprawie. Mimo to dyrekcja żywi obawę, że w razie gdyby silne wiatry nie ustały, **Łódź może być całkowicie odcięta.** Obawa ta na razie jest płonna, gdyż już wieczorem dało się zaobserwować uciszenie wiatrów.

Telefony miejskie, jak dotąd funkcjonują zupełnie prawidłowo, podmiejskie zaś tak samo jak międzymiastowe, są niemal zupełnie uszkodzone.

Rynek żywnościowy

Mleka mamy w mieście poddostatkiem. Ceny nie wzrosły. Wprawdzie dowóz przez podmiejskich wieśniaków jest prawie wstrzymany, jednak firmy prywatne i obory miejskie sprostać mogą całkowicie zapotrzebowaniu. Gorzej jest natomiast z masłem, a już kompletna katastrofa jest z jajami.

Ilość masła w Łodzi już nie zaspakaja potrzeb ludności. Dobrych gatunków brak jest całkowicie. Ceny masła podniosły się o 50 groszy na kilogramie. Gdyby jeszcze jeden dzień targowy minął, a chłopi okoliczni nie przybyli, zapasy masła mogą się okazać zupełnie niewystarczające.

Wdniu wczorajszym też podrożały w znacznym stopniu ziemniaki. Zapasów jest dość, lecz pogłoska, iż wskutek mrozów kartofle na polach zmarzły wystarczyła w zupełności, by sprzedawcy podnieśli wczoraj ceny kartofli w bardzo znacznym stopniu.

Zwrócić należy uwagę, iż mimo zwiększonego zapotrzebowania nafty, jako materjału palnego, ceny nafty nie podniosły się. W Łodzi znajdują się bowiem tak duże zapasy nafty, benzyny i oliwy, że nawet w wypadku gdyby mróz trwał kilka tygodni, nie stanowiłoby to pod tym względem żadnego niebezpieczeństwa.



W fotelu i za kulisami. 4)

Teatr łódzki na rozdrożu.

KRYTYKA I ŻYCIE.

Eklektyczny repertuar Teatru Miejskiego jest całkiem — moim zdaniem — usprawiedliwiony, ze względu na to, iż jest to jedyny teatr dramatyczny w Łodzi. Inne wielkie miasta mają sceny o najrozmaitszym charakterze: istnieją teatry, które grają wyłącznie farsy, inne uprawiają tylko repertuar „wielki“ — słowem: „specjalizacja“. Nasz teatr zaspakaja gusty najrozmaitszej publiczności, musi więc być uniwersalny. Stąd jego linja repertuarowa z natury rzeczy jest zygzakowata. Gdyby była ona idealnie prosta — pewnego dnia, zostałaby gwałtownie przerwana przez spadek frekwencji do minimum. Konsekwencje, płynące z tego stanu rzeczy, są aż nazbyt jasne, aby je tu wyszczególniać.

Dlatego też krytyka repertuaru naszego teatru musi być b. oględna. Łatwo jest żądać od dyrekcji, aby grała wyłącznie repertuar klasyczny — trudniej jednak wskazać dyrektorowi, w jaki sposób ma on gospodarować, aby na szczupłej scenie, która posiada prymitywne urządzenia techniczne, wystawiać co dwa tygodnie „wielką“ premjerę. Nad każdą sztuką Wyspiańskiego, Szekspira, Słowackiego czy Szyllera musi zespół teatralny pracować conajmniej miesiąc. Czy przez ten czas inna klasyczna sztuka zdoła się utrzymać na afiszu? Zajrzyjmy za kulisy teatru, a przekonamy się, iż teatr łódzki może dać najwyżej — i to kosztem największych wysiłków — jedną wielką premjerę co 4—5 tygodni. I ten czas jest jednak zbyt optymistycznie liczony i zapewne dlatego nie wszystkie arcydzieła światowej literatury teatralnej są tak wystawiane jak na to zasługują.

W tych warunkach teatr stanie wtedy na wysokości zadania, skoro połowa granych sztuk będzie posiadała najwyższą wartość artystyczną. Jak dotychczas, dyrekcji p. Gorczyńskiego nic zarzucić nie można.

OBRONA „BROADWAY'U“.

Ataki pewnych członków magistratu na „Broadway“ są naogół nieusprawiedliwione. Sztuki amerykańskie są wprawdzie b. sensacyjne, ale za to i b. moralne. I to purytańsko moralne.

Trzeba znać drakońską cenzurę amerykańską, aby mieć absolutną pewność, iż utwór, obrażający dobre obyczaje, nigdy nie ujrzy na drugiej półkuli światła kinkietów. Czy sensacja i niemoralność są pojęciami jednoznacznemi? Polega to na b. często spotykanem pomieszaniu pojęć. Dlaczego się nie protestuje przeciwko wystawianiu fars francuskich, których akcją rozgrywa się zazwyczaj między łóżkiem a kozetką?... Wolę tysiąc razy „Broadway“, niż, naprzykład „Sekretarkę pana prezesa“, czy „Simonę“. Czyżby tradycja łóżka francuskiego na scenie była tak potężna, iż nawet socjaliści nie mają dość odwagi, aby rzucić anatemę na ten najwulgarniejszy rekwizyt burżuazyjnego teatru?... A właśnie ten „wyklęty“ amerykański teatr sensacji jeneralnie wymiótł łóżko i kozetkę ze sceny.

„Broadway“ rozgrywa się w kabarecie, a jednak sztuka ta jest tak moralna, iż conajwyżej zgorszyć może nieuświadomione dziewice — i to dopiero ponad czterdzieści lat.

Niech żyje „Broadway“ — świetna, żywa sztuka, odzwierciadlająca szmat życia najruchliwszego narodu świata!... Ale — precz z „Broadway'em“, gdyby on był wystawiony tylko dla „Broadway'u“... „Broadway“ to nie cel teatru, lecz środek umożliwiający wystawienie sztuk t. zw. wielkiego repertuaru.

W następnym artykule pomówimy jeszcze o tym, jakie sztuki klasyków winny być grane w Łodzi, a zwłaszcza jakie są odpowiednie dla publiczności robotniczej.

W. POLAK.

SPLENDID

Dziś i dni następnych.

Ork. pod batutą A. Czudnowskiego. — Początek o godz. 12-ej w poł. —

Ostatni szlagier sezonu! Ostatni szlagier sezonu!

GRETA GARBO

jako Dramat współczesny Partner

BOSKA KOBIETA LARS HANSON

Początek przedstawień o godz. 4-ej.

LUNA

Dziś po raz ostatni.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, sprolongowany na jeszcze jeden dzień,

„SYMFONJA PATETYCZNA"

wspaniały romans filmowy.

— Ilustracja muzyczna oparta na symfonji Czajkowskiego. — Dyrekcja T. Rydera. —

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych

Początek seansów o godz. 4.30. w soboty, niedz. i święta od 12-ej w poł. Orkiestra symf. pod dyr. p. R. Kantora

Najbardziej wstrząsający dramat z prawdziwego zdarzenia p. t. „OSTATNI MONARCHA"

W rolach głównych:

posągowy-piękny — Alfons Fryland i urocza Maly Delshaff F. Spiro jedyny żyjący sobowtór Franciszka Józefa.

Najwybitniejsze arcydzieło na ciekawszy film!! — Szaleństwa miłosne arcyksięcia Rudolfa! — Tragedja kochanków w Meyerlingu! Zamach w Genewie! — Mord w Sarajewie! — Rewolucja! — Detronizacja!

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Dziś i dni następnych!

Bohaterowie pamiętnego filmu „LUDZIE PODZIEMI" Ewelina Breut i George Bancroft w potężnym dramacie p. t.

„W otwarte karty"

Bezlitosna, żywiołowa walka oślepłych żądzą mężczyzn o kobietę! Najwyższa stawka za miłość kobiety — życie! —

Następny program „RAMONA" z DOLORES DEL RIO.

Centralne ogrzewanie. Sala mocno ogrzana.

Premjera w „Casinie"

—o—

Śmiej się, pajacu.

Barwne i awanturnicze życie cyrkowe stanowi istną kopalnię tematów dla autorów scenarjuszy filmowych. Ostatnio Herbert Brenon świetny reżyser obrazów „Braterstwo Krwi" i „Peter Pan" zmontował kapitalny szlagier p. t. „Śmiej się Pajacu". Motyw w nim ten sam, jaki w swej nieśmiertelnej operze porusza Leoncavallo: dzieje błazna cyrkowego, zmuszonego śmiać się i bawić publiczność podczas, gdy serce pęka mu z bólu i tęsknoty za ukochaną kobietą, lekceważącą jego najświętsze uczucia.

„Śmiej się Pajacu" to wstrząsający swym mal:zmem dramat serca męskiego — to tragedja jednego z niedostrzeżonych miljonów, nad którymi przelatuje wicher życia, niszcząc kwiat niewyznanych nadziei i tęsknoty.

W przeboju tym szerokie pole dla swej artystycznej inwencji znalazł jeden z najgenjalniejszych artystów świata, bohater „Dzwonnika z Notre - Dame", Lon Chaney. Rola ta pełna metamorfoz zewnętrznych i wewnętrznych wstrząsów leży bardzo w naturze Chaneya; stąd też i wysokie napięcie dynamiczne jego gry, stąd siła przekonywująca swą wymową widza Partnerką mistrza jest „fiołkowa„ — jak określa ja recenzent „Timesa"—Lorette Young, której dziewczęca słodycz dziwnie kontrastuje z męską grą Chaneya.

ZNIŻKA CEN WEŁNY W AUSTRALJI.

W bieżącym tygodniu odbywa się w Sydney aukcja, na której zaofiarowano 46 tysięcy bel wełny. W zeszłym tygodniu w Sydney tendencje nie były jednolite.

Ceny dla pieces były niezmienione a dla fleeces zaledwie utrwalone. Rynek przy zwiększającym się popycie ze strony Japonji i Niemiec częściowo się wzmocnił, by później przy końcu aukcji stać się znowu nieregularnym. W porównaniu z cenami z przed 12 dni fleeces staniały o dwa pensy, a pieces o 1 pens za funt angielski czystej wełny. Ceny wełn jagnięcych i greasy merino loocs niezmienione.

Co widziałem w Rosji

Książka znanego pisarza amerykańskiego T. Dreisera.

Jeden z czołowych pisarzy współczesnych w Ameryce Teodor Dreiser zwiedził Rosję Sowiecką i wydał książkę ze swemi wrażeniami. Książka ta wywołała wiele hałasu w Ameryce, nie tylko ze względu na treść w niej zawartą, lecz z powodu plotki, jaka się wytworzyła wokół osoby znakomitego pisarza.

A mianowicie, żona innego znakomitego pisarza amerykańskiego Sinclair Levis'a, pani Dorothy Thompson, ongiś korespondentka berlińska pism amerykańskich *oskarżyła Dreisera o... plagjat*, dowodząc, że Dreiser przepisał jej wrażenia z Rosji sowieckiej.

Podobno pani Thompson - Levis posiada bardzo wiele obciążającego materjału.

Sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta i opinja publiczna nie wie właściwie kto ma rację i kto zawinił.

Ale zostawmy tę kwestję sądowi koleżeńskiemu amerykańskiego związku literatów i zastanówmy się nad samą książką.

Dreiser przebywał w Rosji przez trzy miesiące w końcu 1927 roku. Jak sam powiada o sobie, jest on *„niepoprawnym indywidualistą i wskutek tego przeciwnikiem komunizmu"*, a więc nie jego mają na myśli dowcipnisie z kabaretów rosyjskich mówiąc o nowych odkrywcach Rosji, którzy przyjeżdżają i widzą cuda, jakich nikt w Rosji nie widzi.

Sprawozdanie z podróży Dreisera jest mniej kompletne, jeżeli chodzi o politykę i sprawy gospodarcze, niż książka niemieckiego ministra Dr. Eryka Koch-Weisera p. t. „Rosja dzisiejsza". Wartość książki Dreisera polega raczej na tem, że autor opisał w niej *drobne szczegóły z współczesnego życia rosyjskiego*, codzienne sprawy życiowe, rzec można — poeta - amerykanin dokonał migawkowych zdjęć.

Dreser przytacza naprzykład historję swej wanny w łazience, którą otrzymał do swej dyspozycji wraz z pokojem w najelegantszym hotelu rosyjskim. Zdarzyło się dnia pewnego, że wanna pękła w dwóch miejscach wskutek czego nie była już zdatna do użytku.

W Ameryce defekt taki zostałby natychmiast naprawiony przy pomocy obcęgi i młotka.

W Rosji stało się inaczej. Dreiser zadzwonił. Po chwili ukazał się kelner, a dowiedziawszy się co zaszło, odszedł, rzekłszy jedno tylko słowo, strasznie w Rosji nadużywane:

— *„Siejczas!"* (Zaraz!)

Po południu sytuacja się nie zmieniła i jakkolwiek sekretarz p. Dreisera monitował w tej sprawie w kancelarji hotelowej — następnego dnia zrana wanna nie była jeszcze zreparowana.

Wobec tego Dreiser udał się osobiście do jednego z urzędników hotelowych, który go zapewnił, że w hotelu stale pracuje pewien inżynier, który dziś napewno przyjdzie.

O godzinie 3-ej po południu Dreiser zastał w łazience osiem osób, naradzających się nad naprawieniem wanny. *Konferencja trwała 35 minut, ale wanna nie została naprawiona nawet następnego dnia.*

Na telefoniczne wezwanie, utrzymane w tonie bardzo groźnym, kancelarja hotelowa odparła, że wanna jest na warsztacie i *może być naprawiona tylko według ścisłych wskazówek inżyniera.*

Po południu znowu przyszły trzy osoby do łazienki i konferencja znowu trwała długi czas.

Dreiser, zainteresowany tą sprawą, zwrócił się do dyrekcji po wyjaśnienia. Odpowiedziano mu, że *każde uszkodzenie w hotelu musi być najpierw zameldowane „komisarzowi", który ze swej strony zawiadamia o wypadku odpowiedni departament i dopiero wtedy można wziąć się do naprawy.*

Dreiser widzi w tym drobnym wypadku „odbicie kollektywnego temperamentu rosyjskiego".

— „Oni już są tacy — pisze Dreiser — Zawsze wolą naradzać się grupami. Jest to sposób łatwiejszy i pewniejszy. *Unikają w ten sposób osobistej odpowiedzialności i mogą lepiej spać.* A ponieważ rząd rosyjski jest w gruncie rzeczy też jednostką kolektywną, niema on więc nic przeciwko temu. Kolektywność taka daje przedewszystkiem pracę wielu ludziom.

Pozatem Dreiser narzeka na kuchnię rosyjską, twierdząc, że pozbywszy się przesądów burżuazyjnych zatraciła jednocześnie smak oraz na stan sanitarny w domach, w hotelach i ubikacjach.

Oczywiście, że w Rosji książka Dreisera zostanie przez cenzurę zakazana, ale poza granicami Rosji należy jej wróżyć powodzenie.

Polskiego przekładu jeszcze nie mamy, lecz niedawno ukazał się przekład niemiecki tej książki p. t. „Sowietrussland".

Joter.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 15 LUTEGO.

Godz 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.15 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych 16.10 — 15.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof Henryk Mościcki. — 15.35 — 15.50 Aktualja — wygłosi p. Tadeusz Wyszogrodzki. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych 17.00 — 17.25 Odczyt misyjny z Poznania. 17.35 — 17.50 Transmisja z Wilna. Audycja p. t. „Hołd cieniom Wandy Osterwiny" w wykonaniu prof. Mieczysława Lemanowskiego i artystów zespołu „Reduty" 17.55—18.50 Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr A. Szczęglowa 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Co robi pielęgniarka społeczna" — wygłosi p. Zofja Wasilewska (Dział „Hygiena i medycyna 19.35 — 19.55 Nadprogram i komunikaty 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Oserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna — wygłosi p. Karol Stromenger 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu symfonicznego. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. E. Młynarskiego, Stefan Frenkel (skrzypce). Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny sportowy, nadprogram, oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej PAT retransmisja ze stacyj zagranicznych

---

WYSTAWA PRÓB I WZORÓW.

W środę została otwarta w Pabjanicach wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego w gmachu szkoły rzemiosł im. Kilińskiego.

Na otwarcie wystawy przybył p. wicewojewoda Lewicki, p. Bajer, naczelnik wydziału przemysłowego w województwie, przedstawiciele organizacji społecznych oraz licznie zgromadzona publiczność.

Przemówienie wygłosił między innemi prezydent miasta Pabjanic p. Orłowski.

Kryzys węglowy opanowany

Od dnia dzisiejszego wysyłane będą do Łodzi większe transporty węgla

Bezrobotni otrzymać mają bezpłatnie po 3 korce węgla na rodzinę.

W ciągu ostatnich kilku dni najważniejszą kwestją w Łodzi stała się sprawa węglowa, od której uzależnione zostały wszystkie dziedziny naszego życia.

Brak węgla daje się we znaki nietylko poszczególnym mieszkańcom Łodzi, lecz również instytucjom, biurom, hotelom i t. d.

W szkołach ze względu na zwyżkę temperatury można byłoby już rozpocząć normalną pracę, lecz brak właśnie węgla znowu stanął na przeszkodzie.

Wczoraj miały nadejść większe transporty węgla dla prywatnych sprzedawców, to też od samego rana setki fur czekały przed rampami kolejowymi na wyładunek.

Tymczasem koło południa otrzymano wiadomość, że transporty, które udało się po ustąpieniu mrozów puścić w dalszą drogę, znów utknęły w wielkich zaspach śnieżnych, które na linji Katowice — Łódź dochodziły do 2 mtr.

Nadeszły tylko nieliczne wagony, w pierwszym rzędzie dla magistratu i wojskowości, oraz dla miejscowych potrzeb kolejowych, tak że prywatni składnicy otrzymali minimalną ilość węgla.

Szerokie sfery mieszkańców naszego miasta pozostały więc znowu bez węgla. Katastrofalna sytuacja dała się szczególnie we znaki licznym rzeszom bezrobotnych.

Biorąc to pod uwagę, magistrat na wczorajszem posiedzeniu na wniosek p. prez. Ziemięckiego, postanowił — niezależnie od akcji opałowo - żywnościowej dla bezrobotnych niepobierających zapomóg — wydać węgiel również bezrobotnym, otrzymującym zasiłki, a posiadającym rodziny. Racja opałowa wynosić będzie 3 korce na rodzinę.

Rozpoczęcie rozdawnictwa węgla, o czem zainteresowani będą w swoim czasie powiadomieni, uzależnione jest ściśle od nadejścia dostatecznych transportów opału. Energiczne starania, czynione przez magistrat w tym kierunku, pozwalają żywić nadzieję, że do rozdawnictwa węgla można będzie przystąpić już w dniach najbliższych.

Brak węgla spowodował również między innemi zamknięcie kilku fabryk na terenie Łodzi i województwa łódzkiego. Z większych fabryk stoi wskutek braku węgla fabryka Rozenblata w Łodzi i Piescha w Tomaszowie. Na razie wskutek zarządzeń odpowiednich czynników fabryki łódzkie otrzymały miał węglowy i śrut, a dzisiaj wobec spodziewanych transportów węgla należy mieć nadzieję, że przemysł zaopatrzony zostanie w dostateczną ilość materjału opałowego.

W związku z tym stanem rzeczy zwróciliśmy się do przedstawiciela związków klasowych, p. Walezaka, który udzielił nam następujących informacji:

Wracam właśnie z Sosnowca, gdzie również skonstatowałem, że niektóre fabryki stanęły wskutek braku węgla. Nie należy się temu wcale dziwić, ponieważ nawet w kopalniach z powodu straszliwych mrozów zwały węglowe zlodowaciały i trudno poprostu ładować ten węgiel do wagonów.

Jak widzimy więc z powyższego sytuacja węglowa w dniu wczorajszym na terenie Łodzi nie przedstawiała się zbyt różowo.

Chcąc dowiedzieć się dokładnie o sytuacji węglowej w Łodzi, zwróciliśmy się do przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, przedstawiciela hurtowników węglowych oraz przedstawiciela magistratu.

Oto relacje trzech naszych wysłanników:

Transporty węgla nadchodzą

Sytuacja została całkowicie opanowana.

Przedstawiciel urzędu wojewódzkiego oświadczył nam:

— Sprawa zaopatrzenia ludności w węgiel ulegnie w dniu jutrzejszym (t. j. w piątek) znacznej poprawie. Pan wojewoda zarekwirował dla Łodzi 2.000 tonn węgla, przeznaczonego na eksport.

Ogółem więc

W DNIU DZISIEJSZYM MA NADEJŚĆ DO ŁODZI 4.000 TONN WĘGLA.

Cały ten węgiel przeznaczony zostanie do użytku mieszkańców Łodzi. Ponadto istnieje jednak jeszcze jedna sprawa, a mianowicie: — dostarczenie węgla przemysłowi. Sprawą tą również zajął się energicznie p. wojewoda Jaszczołt, który skomunikował się dziś z ministerstwem spraw wewnętrznych. Czynniki rządowe przyrzekły wydatną pomoc w tej sprawie wobec czego należy się spodziewać, że

PRZEMYSŁ ZOSTANIE RÓWNIEŻ ZASPOKOJONY.

— Kto otrzyma te 4.000 tonn węgla, które mają dziś przybyć do Łodzi? — zapytujemy.

— Otrzymają je ci hurtownicy, którzy węgiel zamawiali. Hurtownicy ci rozdadzą dopiero węgiel „budkarzom" t. zn. właścicielom składów opałowych.

— Po jakiej cenie?

— „Budkarze" płacą 5 zł. 80 groszy za korzec.

— A ile biorą?

— Powinni brać 1 zł. 80 gr. za ćwiartkę.

— A kto czuwa nad tem, żeby „budkarze" sprzedawali po właściwych cenach?

— Policja. Każdy „budkarz" może otrzymać najwyżej 1 wóz węgla t. j. 30 korcy. „Budkarz" po otrzymaniu wozu węgla od hurtownika na bocznicy kolejowej otrzymuje jednocześnie do asysty policjanta, który pilnuje, ażeby węgiel ten po drodze nie był rozłapany i żeby „budkarz" sprzedał ten węgiel na placu po 1 zł. 80 gr. za ćwiartkę.

Ten system zastosowaliśmy dzisiaj i rezultaty były bardzo dobre. Zatrudniliśmy 500 policjantów, którzy specjalnie wydelegowani zostali do 500 składów opałowych w różnych punktach miasta i czuwali nad sprzedażą węgla.

— Czy magistrat również otrzyma część transportów, jakie jutro nadejdą?

— Magistrat ma otrzymać węgiel z zapasów kolejowych. Dziś magistrat otrzymał 11 wagonów węgla i jutro otrzyma również taką samą ilość węgla, tak, że sprzedaż na placu miejskim przy ulicy Węglowej 3 odbywać się będzie bez przerwy.

O ile będziemy mieli dostateczne zapasy węgla — kończy nasz rozmówca — w takim razie

SPRZEDAŻ WĘGLA ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE BEZ PRZERWY DNIEM I NOCĄ. (eg.)

Kraj ma pierwszeństwo

Eksport węgla zagranicę został wstrzymany.

Z kolei udajemy się do kierownika jednej z największych hurtowni węglowych w Łodzi w celu zasięgnięcia dalszych informacji:

— Jakie są konkretne przyczyny braku węgla w Łodzi?

Rozmówca nasz odpowiada:

— Kopalnie nasze od szeregu miesięcy nie wydobywały już zleceń hurtowni łódzkich. 70 proc. zamówień dla Łodzi zostało niewykonywane. Opieszałość tę tłumaczy się

WZMOŻONYM EKSPORTEM WĘGLA.

Ostatnio wskutek mrozów zapotrzebowanie w Łodzi wzrosło, nic więc dziwnego, że odrazu wytworzył się katastrofalny brak tembardziej, że jeszcze przed mrozami, jak zaznaczyłem, nie dostawaliśmy odpowiedniej ilości węgla. W obecnej chwili kopalnie chciałyby już przysłać do Łodzi węgla, ile trzeba, ale na przeszkodzie stoi cały szereg różnych czynników.

Przedewszystkiem, wskutek mrozów nastąpiło zmniejszenie intensywności pracy górników, a stąd jest mniejsza ilość wydobywan. węgla. Po drugie: w pierwszej linji zaopatrywane w węgiel mają być koleje, które zabierają znaczną część wydobytego węgla. Po trzecie, każda kopalnia ma pewne zobowiązania wobec hut, które bez węgla zostać nie mogą, albowiem piece hutnicze muszą palić się bez przerwy. Ostatnią wreszcie przeszkodą był brak wagonów i skutki mrozów w dziedzinie kolejnictwa.

Zaznaczyć przytem muszę, że z rozporządzenia rządu kopalnie najpierw załatwiały eksport, potem dopiero wysyłały węgiel dla potrzeb krajowych. Obecnie jednak sytuacja już się poprawiła. Przed chwilą właśnie otrzymałem ponowne polecenie, ażeby

PRZEDEWSZYSTKIEM ZAOPATRZYĆ KRAJ W DOSTATECZNĄ ILOŚĆ WĘGLA.

— Czy hurtownicy otrzymają jutro, t. j. w piątek nowe transporty węgla?

— Spodziewamy się, że jutro nadejdą nowe transporty węgla.

— Jak ten węgiel zostanie rozdzielony?

— Obowiązuje nas pod tym względem rozporządzenie p. wojewody, który ustalił, że większa część węgla przeznaczona zostanie dla potrzeb przemysłu. Część ma pozostać do naszego uznania, reszta zaś rozdzielona zostanie między ludność. Niektóre firmy zaopatrzyły się przedtem w węgiel, albowiem katastrofa, jaka powstała obecnie, była już dawniej przewidziana. Elektrownia i gazownia n. p. mają dostateczną ilość węgla. Inne firmy i instytucje natomiast, które nie traktowały poważnie wytworzonej sytuacji, zostały teraz bez zapasów.

— Czy dzisiaj, t. j. w czwartek hurtownicy otrzymali zapasy węgla?

— Dzisiaj nic nie otrzymali. Nie można liczyć przecież dwuch, trzech wagonów, bo to jest kropla w morzu.

— A jak będzie jutro?

— Jutro spodziewamy się nadejścia transportu, który wysłany już jest pociągiem turnusowym, t. j. takim, który wyprzedza nawet pociągi osobowe. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to

W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DNI OTRZYMAMY 60 WAGONÓW WĘGLA.

— Jak się odbywa rozdawnictwo węgla?

— Przedewszystkiem, muszę zaznaczyć, że zaopatrujemy również prowincję najbliższą. Nasza firma n. p. otrzymała polecenie zaopatrzenia w węgiel Rudy Pabjanickiej.

Jeżeli chodzi o rozdawnictwo węgla „budkarzom", odbywa się to w ten sposób, że „budkarze" przychodzą wprost na bocznicę, gdzie na zasadzie patentu mogą uzyskać węgiel, przyczem każdy „budkarz" może dostać najwyżej jeden wóz. (eg).

Po pół korca węgla

rozdawano wszystkim na placu magistrackim.

Wreszcie udajemy się do przedstawiciela magistratu p. Jaroszka, kierownika wydziału gospodarczego w magistracie.

P. Jaroszka zastajemy na miejskim placu kolejowym przy ul. Węglowej 3. Plac zalegają tłumy ludzi, przed kasami ciągną się długie ogonki ludzi z workami pod pachą. Wśród oczekujących nie brak starców i małych dzieci. Policja utrzymuje porządek. Cały ten obraz przypomina

SMUTNE CZASY WOJNY,

kiedy ludzie całą noc czekali w ogonkach na węgiel kartkowy.

— Od jak dawna odbywa się sprzedaż węgla na placu miejskim? — zapytujemy p. Jaroszka.

— Wczoraj mieliśmy bardzo mało węgla, tak, że wcześniej skończyliśmy pracę. Dzisiaj dostaliśmy 2000 korcy węgla. Cały ten zapas sprzedajemy od godziny 8 zrana bez przerwy obiadowej i

NIE PRZERWIEMY PRACY, DOPÓKI CAŁY WĘGIEL NIE ZOSTANIE ROZDANY LUDNOŚCI.

Sprzedajemy po pół korca na osobę w cenie 5.80, za korzec. W ten sposób sprzedaliśmy w ciągu dnia dzisiejszego około 250 korcy. Niektórzy nie mieli nawet na półkorca więc sprzedaliśmy im tylko ćwiartkę. Sprzedaż zakończona zostanie dzisiaj prawdopodobnie około godziny 8 lub 9 wieczorem.

— Czy jutro również odbędzie się sprzedaż na placu miejskim?

— Zależy to od tego, czy otrzymamy węgiel z zapasów kolejowych, albowiem dzisiaj wszystko, co mamy na placu, sprzedamy, chociażbyśmy mieli siedzieć do godziny 11-ej w nocy.

Ego.

Dr. J. Herszfinkiel
POWRÓCIŁ.
Zawadzka 15, tel. 11-87.
przyjm. od 8 — 9½ r. i od 3 — 5 po poł.

Dr. GUTENTAG
powrócił.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę drogim nam zwłokom

B. P.

JAKUBA HERTZA

składają serdèczne podziękowanie

Żona, dzieci, synowe, zięć i wnuki.

Panu Prezesowi ABRAMOWI BROMBERGOWI z powodu zgonu

B. P.

OJCA JEGO

skłâda wyrazy szczerego współczucia

Stowarzyszenie Kupców Detalistów
Wojewódstwa Łódzkiego (Piotrkowska 69).

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy

B. P.

MARKUS MAKOW

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w piątek, dnia 15 b. m. o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Prez. Narutowicza 56, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Rodzina.

Z powodu zgonu

B. P.

JAKUBA HERTZA

Prezesa Rady Nadzorczej Sp. Akc. Wyrobów Bawełnianych I K. Poznańskiego

składa pozostałej **Rodzinie** wyrazy szczerego współczucia

Zarząd i Personel Fabryki Wyrobów Azbestowo-Cementowych
JAN JACK i S-ka
Łódź. — Ogrodzieniec.

Współwłaścicielowi naszemu p. **Jakubowi Windmanowi** z powodu śmierci Jego

B. P.

MATKI

ślemy wyrazy serdecznego współczucia

firma
Windman, Wajc i Jochimowicz
Łódź.

Wyrazy szczerego współczucia naszemu Szan. Prezesowi **A. Brombergowi** z powodu śmierci **Ojca Jego**

B. P.

LEJZORA

składa

SEKCJA FUTRZANA
przy i Łódzk. Stow. Kupców Detalistów
Piotrkowska 69.

Przyjacielowi naszemu Władysławowi Golińskiemu z powodu zgonu ojca jego

B. P.

ADOLFA

wyrazy szczerego współczucia składają

Koleżanki i Koledzy.

Sukces łodzianki
na estradzie koncertowej w Medjolanie.

W Medjolanie odbył się niedawno koncert młodej śpiewaczki, p. Doroty Szkurnik, łodzianki, która przed kilku laty wyjechała na studja wokalne do Włoch, a obecnie po raz pierwszy ukazała się tam na estradzie koncertowej. Niezmiernie pochlebne głosy, jakie ze szpalt pism codziennych i fachowych odzywają się o naszej rodaczce, świadczą najlepiej o jej wybitnym talencie śpiewaczym. W jednej z największych gazet włoskich, w „Il Popolo d'Italia" czytamy o niej, że „posiada głos naturalny, pełen ekspresji, przenikający do wnętrza, rozciągły i łatwy w całej gamie. Śpiewa z głębokim sentymentem i wspaniałem poczuciem artystycznem. Posiadając swobodę sztuki śpiewaczej i szczęśliwą intuicję odtwórczą, z łatwością przechodzi od arji melodramatycznej do pieśni, przekładając pierwszy rodzaj muzyki i oddając się jej z całą siłą wrodzonego poczucia artystycznego".

P. Szkurnikówna jest uczenicą słynnego profesora Vittorina Moratti'ego. Rezultatem sukcesu, osiągniętego przez nią w stolicy „bel canta", jest zaangażowanie jej na tournee artystyczne do szeregu miast włoskich.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premjera „Hinkemana".

„Hinkeman" jest protestem przeciwko anormalnym objawom życia Niemiec powojennych.

Proletarjacki ten dramat posiada mocny kościec ideologji społeczno - socjalnej. Silnie dźwięczy w nim satyra przeciw współczesności Europy.

Barwnie przewijająca się akcja czyni przytem „Hinkemana" widowiskiem kolorowym i efektownym.

Reżyserował sztukę reż. E. Wierciński.

Rolę główną odtwarza Artur Socha. Ważniejsze role grają: H. Skrzydłowska, A. Dunajewska, M. Znicz i Fr. Brodniewicz. Inne role: Korzelska, Wiercińska, Chodecki, Hajduga, Krzemieński, Łabędzki, Kliszewski, Pelszyk, Rudnicki, Szacki, Woszczerowicz.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PYGMALIONA"

odbędą się jutro i w niedzielę o godz. 4 popołudniu oraz w poniedziałek (przedstawienie związkowe) i we wtorek.

Wszystkie przedstawienia po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, piątek, jutro, sobota i w poniedziałek wieczorem nastrojowa sztuka S. Gantillona „Maya" z Janiną Morską.

Jutro i w niedzielę o godz. 5 popołudniu „Murzyn Warszawski" Słonimskiego po cenach zniżonych.

W niedzielę wieczorem dana będzie raz jeszcze rekordowa „Sekretarka Pana Prezesa" z St. Jarkowską.

TEATR POPULARNY.

Dziś ze względu na generalną próbę „Romea i Julji" przedstawienie zawieszone. W sobotę wielka premjera klasycznej tradegji W. Szekspira „Romeo i Julia" nie granej w Łodzi przez długi szereg lat.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
15 lutego 1929

WALL-STREET Nr. 23

Rezydent ze słynnej new-jorskiej Wallstreet 23 odgrywa w pacyfikacji finansowej Europy decydującą rolę. Jest nim J. P. Morgan jun., syn „starego" Morgana, jak go do dzisiaj nazywają w New-Yorku, mimo iż liczy on sobie 61 lat. O tym człowieku, który w przeciwieństwie do Rockefellera i Forda, otoczony jest legendą plutokratycznego nadczłowieczeństwa i tajemniczości, kursuje cały szereg niesprawdzonych legend, dotyczących jego metod finansowych.

„Jack", jak go nazywają najbliżsi przyjaciele, jest wysokim barczystym o szpakowatych włosach i wąsach mężczyzną. Jego, zdawałoby się pozbawione wszelkiego wyrazu, spojrzenie ma jednak coś głębokiego. W życiu prywatnem Morgan daleko odbiega od typu amerykanina.

Jest w każdym calu anglikiem. Jest to wynikiem wielokrotnego pobytu w Londynie, gdzie prowadził tamtejszą filję domu bankowego Morganów aż do śmierci „starego Morgana", który zmarł w 1913 roku.

Złośliwi twierdzą, iż Jack czuje się znacznie lepiej w Londynie, aniżeli gdziekolwiek w Ameryce. Prasa Hearsta, posiadająca germanofilskie tendencje, już w czasie wojny nazwała Morgana „brytyjskim ministrem dla spraw amerykańskich".

Rzeczywiście, jeśli zanalizujemy wojenne operacje Morgana z perspektywy kilkunastoletniej, to trzeba przyznać, iż militarne zwycięstwo koalicji nie byłoby możliwe, bez operacji finansowych Morgana. W roku 1915 lord Reading, przyjechawszy do New-Yorku, uzyskał, iż jego przyjaciel Morgan pożyczył Wielkiej Brytanji i Francji pierwsze półtora miljarda dolarów.

Przedtem już Morgan przejął pierwszą rosyjską pożyczkę wojenną i został oficjalnym agentem fiskalnym aljantów. Miljardowe sumy, związane z dostawami wojskowemi, przechodziły przez Morgana ręce. Ale trzeba przyznać, iż motywy zarobkowe nie były decydującemi dla sympatji Morgana. Stał on całą duszą po stronie Anglji, a chodziło przecież o losy Wielkiej Brytanji.

Anglicy nie mogli w inny sposób zrewanżować się Morganowi, za jego wartościową pomoc, jak przez uroczyste przyjęcie w Buckingham Palace i udzielenie doktoratu honorowego przez uniwersytet w Cambridge.

Od roku 1915 przeszło przez ręce Morgana zgórą 10 miljardów akcji, bonów i innych papierów wartościowych.

Dla sfinansowania pierwszej wielkiej pożyczki aljanckiej stworzył on syndykat, składający się z 2200 banków we wszystkich zakątkach Ameryki, REZYGNUJĄC JEDNOCZEŚNIE Z PROwizji za przeprowadzenie tej bezprzykładnej w historji finansów operacji. Zgórą półtory miljarda dolarów zebrał Morgan w Stanach Zjednoczonych dla państw aljanckich.

Nieocenioną pomoc okazał Francji przed pięciu laty, gdy frank zamiast parytetowych 19 centów wykazywał wartość zaledwie 3 i pół centa. Wówczas nie było nikogo innego prócz Morgana, który, przeprowadzając pożyczkę stabilizacyjną w wysokości 100 miljonów dolarów, w ciągu 3 tygodni podwoił wartość giełdową franka.

Roczny dochód Morgana wynosi 5 miljonów dolarów. Nie jest on więc najbogatszym z pośród książąt dolara. Temnie mniej wpływ jego, dzięki stosunkom posiadanym, przekracza znacznie jego majątek. Z natury Morgan jest wszystkim innym ale nie plutokratą. Człowiek, którego przeciwnicy przedstawiają jako symbol bezdusznego kapitalisty i reakcjonisty, jest w życiu prywatnem wielkim mecenasem sztuk i przyjacielem uczonych.

Od czasu śmierci swej żony udziela się on towarzysko jeszcze mniej, aniżeli uprzednio. Bardzo ciekawym jest szczegół, iż Papież, dawniejszy kardynał Ratti pozostaje z Morganem, który jest wyznania anglikańskiego, w stosunku najszczerszej przyjaźni. Papież za czasu swego kardynalstwa odrestaurował Morganowi 60 tomów starych koptyjskich foljantów.

New-yorskie przysłowie mówi: „JAK MORGAN PROWADZI, TAK IDZIE WALL-STREET". Dzisiaj ten magnat finansowy jest w Paryżu i stanowi najbardziej ważną osobę w konferencji ekspertów, którą w poniedziałek zainaugurowano w hotelu George V. Z pośród 14 tuzów Morgan jest największym.

Z obecności jego w Paryżu należy wnosić, iż tym razem problem odszkodowań zostanie posunięty naprzód. Morgan i jego wspólnik Lamont opuścili na pewien czas ich dwupiętrowy zaledwie gmach banku new-jorskiego, który pośród drapaczy chmur New-Yorku wygląda mniej-więcej tak, jak nędzna chałupa drewniana na ulicy Piotrkowskiej.

W Paryżu obecnie zdecydowana ma być wysokość odszkodowania oraz czas spłaty. Gdy te sprawy zostaną ustalone, eksperci mają rozwiązać problem mobilizacji tych sum. Nie do pomyślenia jest, żeby można to uczynić bez pomocy Ameryki. MORGAN Z POŚRÓD WSZYSTKICH EKSPERTÓW JEST JEDYNYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY JEST W STANIE PAPIEROWE UCHWAŁY KOMISJI EKSPERTÓW ZMIENIĆ NA DŹWIĘCZNE DOLARY. Jeszcze raz historja stwierdza, iż przed suwerenną władzą kapłanów złota chylić się muszą czoła wszystkich.

Wszystkich bez wyjątku. mb.

Otwarcie izby przemysłowo-handlowej

Prezesem został p. Robert Geyer, wiceprezesami pp.: Babiacki, Barciński, Fiedler i dr. Sachs.

W wielkiej sali Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi odbyło się wczoraj pierwsze plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo - Handlowej.

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie łódzkiej izby przemysłowo - handlowej rozpoczęło się o godz. 17-ej. Pierwsza część posiedzenia poświęcona była sprawie wyboru sześciu radców z kooptacji. Na skutek porozumienia, o którem donosiliśmy wczoraj, została złożona na ręce prezydjum jedna tylko lista, która została przez wybranych przez aklamację przyjęta.

Wybrani zostali:

w sekcji przemysłowej: **Emil Elsert, Teodor Karsch, Jakób Hertz,**

w sekcji handlowej: **Abram Bromberg, Kazimierz Stachlewski, Sobolewski, Włodz. Horodyński.**

O godz. 19-ej odbył się dalszy ciąg posiedzenia już z udziałem kooptantów. Ta część posiedzenia została zagajona przez delegata rządu w osobie inż. Bajera.

Po sprawdzeniu listy obecnych okazało się, iż z ogólnej liczby 72 radców przybyło na posiedzenie 59. Zagajając posiedzenie p. inż. Bajer wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zobrazował znaczenie i zakres działania łódzkiej izby. Zdaniem delegata rządu zadania łódzkiej izby polegać będą przedewszystkiem na:

1) udzielaniu władzom opinji w sprawach gospodarczych,

2) tworzeniu i rozwijaniu instytutów gospodarczych,

3) ustaleniu tez ekonomicznych i pełnieniu funkcji zastępczych władz państwowych.

Przemówienie swe inż. Bajer zakończył stwierdzeniem, iż łódzka izba będzie miała swoisty charakter i z uwagi na reprezentowany przez nią największy ośrodek przemysłowo - handlowy będzie wzorem wszystkich izb w kraju. Sądzić należy, iż rozwój pierwszej łódzkiej izby dorówna w swym rozwoju tempu łódzkiego życia gospodarczego. Izba zespoli wysiłek pracy łódzkiego przemysłu i handlu i stworzy nowe podwaliny dla dalszych zamierzeń.

Przemówienie swe zakończył naczelnik Bajer życzeniem pomyślnego rozwoju izby.

Następnie delegat rządu zaprosił na przewodniczącego najstarszego wiekiem radcę **p. Jakóba Szylaka z Kalisza.**

Przewodniczący poprosił zebranych o zgłoszenie kandydatury prezesa izby. P. Fiedler zgłosił wówczas kandydaturę **konsula Roberta Geyera.** Zgłoszenie tej kandydatury powitane zostało oklaskami.

Kandydatury wiceprezesów sekcji przemysłowej w osobach pp. Henryka Barcińskiego i Edwarda Babiackiego zgłosił prezes Bibergal; kandydatury wiceprezesów sekcji handlowej pp. prezesów Fiedlera i dr. Sachsa zgłosił p. Ulrich. Komisja skrutacyjna złożona z pp. inż. Grossa, Kotkowskiego i Mieczysława Hertza ogłosiła następujące wyniki głosowania:

Głosowało ogółem 59 radców. Na p. Roberta Geyera padło 58 głosów. P. Barciński i Babiacki otrzymali po 27 głosów, a pp. Fiedler i Sachs 30 głosów.

Po ogłoszeniu wyników głosowania przewodniczący zapytuje p. Geyera, czy przyjmuje prezesurę.

W atmosferze ogromnego zaciekawienia zarówno radców jak i licznie zebranej publiczności, składającej się przedewszystkiem z wybitnych przedstawicieli miejscowych organizacji gospodarczych p. Robert Geyer odpowiada przewodniczącemu:

— PRZYJMUJĘ!

Następują huczne brawa. Z kolei wszyscy czterej panowie oświadczają, iż przyjmują mandaty wiceprezesów. Przewodniczący p. Szylak prosi nowowybrane prezydjum o zajęcie miejsc przy stole prezydjalnym i przedstawia zebraniu prezesa pierwszej łódzkiej izby. Znowuż następują burzliwe brawa.

W momencie tym prezes Geyer wygłosił następujące przemówienie:

Dziękuję Panom za zaszczyt jaki mnie spotkał. Całkowicie doceniam znaczenie prac nad rozwojem życia gospodarczego jakie izba ma za zadanie ponieść. Pewien jestem, iż izba godnie bronić będzie interesów łódzkiego przemysłu i handlu. PANOWIE WIEDZĄ, IŻ WYSOKI TEN MANDAT PRZYJMUJĘ Z ZASTRZEŻENIEM. Zaznaczam jednak iż o ile dane mi będzie sprawowanie tego mandatu to starać się będę wywiązywać się z mych obowiązków z całą gorliwością i bezstronnością. Czuwać będę nad wytworzeniem w izbie możliwej harmonji i atmosfery zgody, gdyż tylko w takich warunkach praca nasza wyda należyte owoce.

Po tem przemówieniu prezesa Geyera przewodniczący radca Szylak zamknął posiedzenie. Wszyscy radcy okrążają prezesa i wiceprezesów izby, składając im gratulacje.

***

Bezpośrednio po posiedzeniu zwracamy się do prezesa Roberta Geyera z następującym zapytaniem:

— Jak należy rozumieć wyrażone w przemówieniu p. prezesa zastrzeżenie?

Prezes Geyer odrzekł:

— Nic ponadto, co wypowiedziałem w mem przemówieniu, dodać w obecnej chwili nie mogę. Przypominam raz jeszcze treść deklaracji, którą przed niedawnym czasem złożyłem na ręce p. wojewody.

W notesiku businessmana.

Łódź, 15 lutego

PRZECIWKO POLSKIM PORTOM prowadzą Niemcy energiczną politykę. Wyrazem jej jest następujący passus, który się znalazł w publicznem oświadczeniu niemieckiego min. kolei:

„Ze względów politycznych należy się wstrzymać od podawania do wiadomości publicznej tych zniżek taryfowych kolei, które są już stosowane do Szczecina, lub których wprowadzenie jest w przyszłości zamierzone. Zniżki te mają na celu odciągnięcie ładunków towarowych z Gdańska i skierowanie ich na port szczeciński. Ogłoszenie tych zarządzeń mogłoby wywołać w prasie notatki, któreby utrudniły rokowania o niemiecko - polski traktat handlowy".

NA ZJEŹDZIE RADCÓW HANDLOWYCH, o którym donosiliśmy dzień pierwszy poświęcony będzie obradom wewnętrznym, drugi zaś — naradom z przedstawicielami sfer gospodarczych (izb przemysłowo - handlowych i t. d.), przyczem wygłoszone będą referaty, dotyczące powyższych problematów.

PO PROLONGACIE PROWIZORJUM drzewnego sytuacja na rynku drzewnym unormowała się. Poziom cen w przewidywaniu ograniczonej podaży drzewa jest dość wysoki. Tranzakcje drzewne w lasach prywatnych są dość ożywione. W lasach państwowych rozpoczął się szereg licytacji. Spodziewane są znaczniejsze tranzakcje.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary 8.88 3/4. CZEKI: Holandja 357.25, Londyn 43.28 3/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83 i pół, Praga 26.38 i pół, Szwajcarja 171.54, Sztokholm 238.40, Wiedeń 125.29, Włochy 46.66, Marka niemiecka 212157.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 109, 109.25, 109, pożyczka stabilizacyjna 92, dolarówka 104.50, 104.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kowersyjna kol. 59, dolarowa 85, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.40, 49.25, 3 proc. m. Warszawy zł. 69.75, 69.25, 69.35, 8 proc. m. Łodzi 63.50, 10 proc. m. Siedlec 71.25, 71

AKCJE.

Bank Polski 171, 170.25, Bank Zachodni 85, Bank Małopolski 27, Siła i Światło 132, Cukier 38.50, 39.80, Węgiel 91, 90, Ostrowieckie 105, 105.75, Rudzki 41, Starachowice 33.75, 33.25, 33.50, Borkowski 13.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 13 lutego. — Bawełna meryk. styczeń 1023, luty 1017, marzec i kwiecie 1024, maj i czerwiec 1033, lipiec 1036, sierpień 1034, wrzesień 1029, październik 1026, listopad 1024, grudzień 1022. — Bawełna egipska. Styczeń 1780, marzec 1723, maj 1057, lipiec 1080, listopad 1790, loco 1795.

Aleksandrja, 13 lutego — Bawełna egipska. Sak. Marzec 3613, maj 3659, lipiec 3684, listopad 3721. Ashm. Luty 2241, kwiecień 2278, czerwiec 2325, sierpień 2360, październik 2330.

Nowy Jork, 13 lutego — Bawełna ameryk. Otw. Marzec 2002—4, maj 2007—12, lipiec 1977—9, październik 1964—76. Zamkn. Luty 1995, marzec 2003—5, kwiecień 20, maj 2022—14 czerwiec 1995, lipiec 1976—30, sierpień 1974, wrzesień 1970, październik 1966—8, listopad 1969.

Ostatnie 3 dni!
—Piątek, sobota i niedziela—
Wszystkie miejsca po
1 zł. i 1.50 gr.

Wszyscy, którzy jeszcze nie zdążyli obejrzeć niebywałego filmu p. t.
Spowiedź 16-to letniej
na tle seksualnej tragedji ucznia **KRANTZA** i uczenicy **SZELERÓWNY**
powinni go bezwzględnie obejrzeć w kinie **„PALACE" Piotrkowska 108.**
Sala dobrze ogrzana!
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.
Sala dobrze ogrzana!

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom BERLIŃSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany za pomocą specjalnej nowej metody usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwym, jak to stwierdzili specjaliści.



Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego.
Wyłączna sprzedaż na Polskę „PROTON", Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11.

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.



NALEŻY STOSOWAĆ
Crème Simon
na skórę wilgotną po umyciu.
Nie zawierając składników tłustych, krem ten rozpuszcza się przy zetknięciu z wodą i wystarczy lekki masaż, aby wniknął w pory skóry. Wówczas wysuszyć ręcznikiem i przypudrować lekko Pudrem Simon'a.
Przez umiejętne stosowanie Kremu Simon'a unikniecie błyszczenia twarzy i zachowacie świeżą cerę młodości.
Crème, Poudre & Savon Simon
PARIS

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294. tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampa kwarcowa Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie elektroluxem.

Do wynajęcia
od zaraz 2 elegancko umeblowane frontowe pokoje na pierwszym piętrze z używalnością telefonu łazienki i ewent. kuchni z niekrępującym wejściem.
Obejrzeć można Cegielniana 10.
dozorca wskaże.

LOKAL
składający się z frontowego sklepu i 3-ch pokojów do odstąpienia przy ul. 6-go Sierpnia z Piotrkowskiej 3 minuty. Oferty pod „Lokal" do admin.

Z powodu wyjazdu
2 pokoje z kuchnią
odstąpię z meblami. Wszelkie wygody, słoneczne, front, balkon. Oferty pod „2 pokoje z meblami" do administracji niniejszego pisma.

Tkalnia
Mechaniczna
w ruchu — 13 angielskich warsztatów gładkich i kolorowych, „56—64"; maszyny pomocnicze, motor elektryczny 10 K. M. **do sprzedania** ewentualnie wydzierżawienia. Oferty sub. „Śródmieście".

Kreutz'reibmaszyna
Krzyżówka
od 10—30 bębnów
poszukiwana do kupna.
Oferty sub. „G. S." do adm. „Republiki" łaskawie składać.

B. RUSSKA
długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji
Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.
Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8 (obok poczty)

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92
przyjmuje od 2—7 po poł. i 8—9 wiecz. w niedziele i święta od 11—1.

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—9 w niedz. i święta 1-2

Dr.
W. BALICKA
przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci



Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Samodzielny
BUCHALTER - KORESPONDENT
świetnie znający niemiecki, dobry organizator, b. prokurent bankowy, obecnie szef biura w spółce akcyjnej, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe oferty sub. „Energiczny" do administracji „Republiki".

Lekarz-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7.

Lekarz-Dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

Potrzebna
dziewczynka
do 2 letniego dziecka z dobremi referencjami. Zgłosić się u Jakobsona. Żeromskiego 36, front III p.

Oddam telefon
Oferty z ceną sub. „Telefon" do adm. „Republiki".

Dobrze umeblowany **pokój** dla Panów z dwoma łóżkami do wynajęcia. Główna 61, fr. II p. m. 12

Pianino
w dobrym stanie okazyjnie
kupię
Oferty sub. „Pianino" do administr. „Republiki" 10



Kupno i sprzedaż

TANIO byle zaraz do sprzedania sklep rzeźniczy, nadający się na inny interes. Wiadomość ul. Piwna 22 przy rogu Lutomierskiej w sklepie rzeźniczym. 15

SAMOCHÓD Tatra, prawie nowy, okazyjnie do nabycia. Wiadomość Przejazd 30, m. 1. 15

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Precyzja", Piotrkowska 123, w podwórzu.

Lokale

MIESZKANIA, lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Polruch" Traugutta 4. Tel. 4101. 30

POTRZEBNY 1 pokój pusty, nadający się na lokal biurowy. Oferty z podaniem ceny do adm. „Republiki" pod „Biuro". 15

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiad.: Nowo-Cegielniana 12, m. 11.

PRZYJMĘ Pana na mieszkanie. Główna nr. 46, m. 29. 15

ODSTĄPIĘ w Poznaniu centrum miasta od zaraz na cały czas Powszechnej Wystawy dwa ładne umeblowane pokoje razem lub oddzielnie. Wielkie Garbary 18, 2 piętro, Kaleńska. 21

POSZUKUJĘ pokoju przyzwoicie umeblowanego, z pościelą, usługą i oddzielnem, niekrępującem wejściem. Oferty do adm. „Republiki" sub: A. B.

Posady

INŻYNIER elektro-mechanik przyjmie posadę. Projektowanie maszyn. Oferty składać do adm. sub: „D. K. 8."

PANIENKA inteligentna z dobremi referencjami poszukuje kondycji. Oferty do „Republiki" sub: „C. G.". 17

POTRZEBNA krawcowa w starszym wieku. Abramowskiego 27, P. Trzebińska. 15

SZOFER poszukuje posady, Napiórkowskiego 22, B. Zając. 15

KORESPONDENT polsko - niemiec. rutynowany, poszukuje pracy wieczorowej. Łask. zgł. do adm. pod „202"

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Zgłaszać się ze świadectwami. Wschodnia 31, m. 9, fr. od 3—4-ej 15

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, fizyki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

MISS Mary gives English, French and German lessons, Traugutta 2 I fr. 15

Rozmaite.

TĘ PANIĄ, która złożyła ofertę w dniu 11. 2. 29 na ogłoszenie pod „A. Z." i prosiła o złożenie odpowiedzi do „Rep." pod „Spólne Dążenia" uprzejmie proszę o powtórne złożenie oferty do „Republiki" adresem swoim lub miejsce spotkania pod „A. Z." 15

ANERI ma list w „Republice" „Kultura". 15

PANIĄ „L" upraszam w admin. „Republiki" sub „M. M. 2" wyznaczyć okazję zapoznania, pomijając ogłoszenie

Zagubione dokum.

ZOSTAŁ zagubiony kwit nr. 31492, wydany przez B-k Spółek Zarobkowych zł. 512 daty 17. 1. powyższy kwit unieważniam Szmul Elbaum. 15

ZGUBIŁAM dokument na nazwisko Anna Marja Chodnikiewicz z fotografją, prosiłabym łaskaw. znalazcę o oddanie pod adresem ul. Suwalska 13 Państwo Marynowscy.

ZAGUBIONY został weksel na złotych 100, wystawiony w Łodzi dnia 31. 12 28 r. z wystawienia I. Stibel w Żarkach na zlecenie I. Sandberga płatny 26. 2-29 r. Ostatnie żyro firmy J. A. Grünstein i Ska na zlecenie mojej. Ostrzegam przed nabyciem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić go pod wskazanym adresem Jul. Henwic, Piotrkowska 182. 15

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Łódź miasto na imię Stanisława Steniak. 15

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł.. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.